**Wybrane definicje kultury (studenci antropologii kulturowej 2012/2013)**

**KULTURA** (łac. cultura – uprawianie roli, doskonalenie ducha, od: colere –

uprawiać (ziemię), pielęgnować, doskonalić) – działalność i dzieła człowieka

jako bytu osobowego, czyli rozumnego i wolnego.

FORMOWANIE SIĘ POJĘCIA „KULTURA”. Wyrażenie „cultura” pierwotnie w

starożytnym Rzymie oznaczało uprawę roli. Poźniej na oznaczenie uprawy roli

zaczęto używać terminu „agri-cultura”. Już dość wcześnie, bo od Cycerona,

poczęto używać wyrażenia „cultura” metonimicznie, na oznaczenie k. ducha –

„animi cultura”, tę zaś rozumiano jako uszlachetnienie ludzkiego umysłu,

zasadniczo przez filozofię: „Cultura animi philosophia est” (Cicero,

*Tusculanae disputationes*, 8 a 11). Takie rozumienie terminu „kultura” było w

dużym stopniu kontynuacją tego, co starożytni Grecy nazywali

[paideia], rozumianą jako wszechstronna „uprawa”, racjonalne wychowanie

człowieka, w aspekcie indywidualnym i społecznym. „Odnosi się to rownież –

napisał W. Jaeger w *Paidei* – do najwspanialszego osiągnięcia geniuszu

greckiego, ktore dobitniej niż cokolwiek innego mowi nam o jego specyficznej

konstrukcji duchowej, tj. do filozofii. W niej to najwyraźniej uwidacznia się ta

cecha, ktora stanowi o istocie greckiej sztuki i greckiego myślenia: zdolność

jasnego dostrzegania niezmiennego ładu, ktory leży u podłoża wszystkiego, co

się dzieje i co się zmienia w przyrodzie i w świecie ludzkim” (I 25).

Dostrzeganie ładu wymusza pytania o jego konieczne źrodła i uwarunkowania.

W średniowieczu wyrażenie „kultura” wiązano z czcią religijną i

religijnym kultem. Wowczas powstały powszechnie używane terminy: „cultura

Christi”, „cultura dolorum”, „cultura christianae religionis” – łączące się z

religijną czcią Chrystusa, Jego męki, czy w ogole z religią chrześcijańską.

W okresie renesansu usiłowano powrocić do starożytnego rozumienia

wyrażenia „cultura” i poczęto je używać na oznaczenie umysłowej i duchowej

doskonałości (lub doskonalenia) człowieka. Dlatego pojawiły się ponownie

dobrze znane starożytne terminy: „animi cultura”, a nawet „georgica animi” –

uprawianie ducha.

W XVII w. S. von Pufendorf po raz pierwszy użył wyrażenia „kultura”

bez bliższego określenia – w sensie absolutnym, w teorii prawa naturalnego

przeciwstawiając „stan natury” (rozumiany w sensie Th. Hobbesa – a więc jako

stan dziki, gdzie człowiek był wrogiem człowiekowi) – „stanowi kultury” ludzi

społecznie zrzeszonych, chronionych prawem. W myśli zachodnioeuropejskiej

po raz pierwszy „stan natury” pojęto nie jako przeciwstawność „stanu łaski”, a

więc w sensie nie teologicznym, lecz w sensie jakby socjologicznym, a

„naturę” pojmowano na wzor natury zwierzęcej. J. G. Herder był tym, ktory

ustalił zasadniczo wspołczesne rozumienie wyrażenia „kultura” jako wykwitu

indywidualnego i społecznego życia prawdziwie ludzkiego.

Z czasem na oznaczenie tak rozumianego życia ludzkiego wśrod ludow

Europy poczęto używać innego wyrażenia: „cywilizacja”. Wyrażenie to miało

oznaczać rozkwit życia ludzkiego na wzor stylu życia obywateli rzymskich –

Civis Romanus, ktorzy mieli pełne prawa do osobistego rozwoju i korzystali –

zwł. w mieście, tj. w Rzymie (Urbs) – z wygod życia miejskiego.

„Cywilizacja” stała się synonimem wyrażenia „kultura”, zwł. u frankofonow i

anglofonow. Termin „cywilizacja” (dokładniej: „urbanitas”), oznaczający

szlachetność postępowania, jako obyczajowość miasta Rzymu, był używany na

oznaczenie tego samego (przynajmniej w sensie ogolnym) co oznaczało

wyrażenie „kultura”.

W kręgu mentalności i literatury niem., od czasow I. Kanta poczynając,

przeciwstawiano, niekiedy ostro, k. – cywilizacji. Jeśli k. stanowiła swoistą,

bardziej wewnętrzną wartość człowieka, to cywilizacja miała być jej

zewnętrznym „połyskiem”. Kant zauważył, że jesteśmy nasycani k. poprzez

sztukę i naukę, natomiast cywilizowani jesteśmy przez społeczne instytucje i

wzajemne oddziaływanie. Stopień moralności człowieka zależy od k., ale

zużytkowanie umoralnienia w obyczajowości, obrzędowości należy już do

cywilizacji. W tym samym kierunku poszedł w rozumieniu k. i cywilizacji W.

von Humboldt, sprowadzając opozycję pomiędzy k. i cywilizacją do

wewnętrznego, duchowego rozwoju i zewnętrznego ładu, a przez to

pomniejszając opozycję pomiędzy k. i cywilizacją. Natomiast O. Spengler

przeciwstawił je sobie do tego stopnia, że samą cywilizację uważa nieomal za

synonim rozpadu k., albowiem może być pomyślana wysoka cywilizacja bez

k., gdy sprowadza się do wysoko usprawnionej technicyzacji życia.

Niem. rozumienie k. i cywilizacji nie przyjęło się w obszarze języka

franc. i ang., gdzie wyrażenia „kultura” i „cywilizacja” zdają się być

synonimami używanymi na oznaczenie całokształtu stosunkow społecznych

ludzkiego życia. Przeciwieństwem tak pojmowanej k.-cywilizacji może być

tylko „barbarity” – barbarzyństwo. Stąd k. i cywilizację rozumiano jako idealne

realizowanie się życia ludzkiego, zarowno indywidualnego, jak i społecznego.

Przy czym rozrożniano wyższe i niższe stany kulturowe: k. wysoką oraz k.

prymitywną. K. wyższego rzędu cechuje bardziej zreflektowany styl życia,

przejawiający się m.in. w większej autonomii rożnych gałęzi życia

społecznego: gospodarki, prawa, religii, nauki, sztuki, literatury. Natomiast

niższy, bardziej prymitywny stan k. jest silniej powiązany z życiem

biologicznym; nie wykazuje przy tym cech autonomii tamtych dziedzin życia

społecznego. Prymitywizm k. jest objawem prymitywizmu samego człowieka,

u ktorego inteligencja praktyczna goruje nad refleksją.

Czy jednak pomiędzy „wyższym” i „niższym” stanem k. zachodzi jakaś

istotna rożnica, skoro i refleksja, i pragmatyka są przejawem tego samego

ludzkiego rozumu? C. Levi-Strauss napisał: „Potrzeba było dopiero odkrycia

fizyki, że wszechświat semantyczny posiada wszystkie cechy przedmiotu

absolutnego, by uznano, że sposob w jaki ludy prymitywne konceptualizują

świat, jest nie tylko spojny, lecz jest jedynym sposobem, jaki narzuca się, gdy

stajemy przed przedmiotem, ktorego elementarna struktura tworzy obraz o

złożoności nieciągłej. Tym samym została przezwyciężona fałszywa antynomia

między umysłowością logiczną i prelogiczną. Myśl nieoswojona jest logiczna,

w tym samym sensie i w ten sam sposob, co nasza, lecz tak jak nasza jest nią

wtedy, kiedy używana jest do poznania wszechświata, w ktorym uznaje

jednocześnie własności fizyczne i własności semantyczne [...] myśl ta posuwa

się drogami rozumowymi, a nie uczuciowymi” (*Myśl nieoswojona*, Wwa 1969,

401–402).

Ogolne rozumienia wyrażeń „kultura” i „cywilizacja” oraz rozmaite

przesunięcia ich znaczeń w dziejach społeczeństw należą do historii k. i

cywilizacji.. W filozofii pytanie zasadnicze

dotyczące k. brzmi: „dzięki czemu?” („dlaczego?”) k. jest owocem osobowego

życia człowieka? Udzielano zasadniczo dwoch odpowiedzi na to pytanie: jedna

była związana z pokantowską filozofią wartości, druga nawiązywała do

starożytnych ujęć k., jako swoistej „uprawy natury”.

Kultura PEF ― c Copyright by Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu

W XIX w. na zachodzie Niemiec (Heidelberg, Freiburg, Marburg)

rozwinęła się na tle neokantyzmu problematyka nauk humanistycznych, a także

dociekania nad k., w postaci filozofii k. Punktem wyjścia tych rozważań było

stanowisko Kanta rozdzielającego dziedzinę bytu (Sein) od dziedziny wartości

(Sollen). Dla Kanta byt sam w sobie jest niepoznawalny, ponieważ

przedmiotem poznania nie jest rzeczywistość, lecz nasze wrażenia o niej, a te

stają się czytelne jedynie dzięki subiektywnym, apriorycznym formom;

dziedzina powinności (Sollen) jest jednak człowiekowi bezpośrednio dostępna,

ponieważ „powinność” odczytujemy w nas samych jako to, co winno być

zdziałane, zrealizowane ze względu na zawartą w „Sollen” wartość i

doniosłość. Poznanie wartości i ich realizowanie wiąże się z uprawą k., dlatego

W. Windelband i H. Rickert usiłowali zdefiniować k. przez uznanie wartości w

ludzkich wytworach i procesach. Wartość stanowi dla nich punkt odniesienia

rozumienia k., ponieważ napięcie pomiędzy „Sein” i „Sollen” przejawia się w

każdym kulturowym przedmiocie, ktory wpierw istniał w ludzkim duchu jako

„Sollen”, zanim został wprowadzony w dziedzinę bytu (Sein). Stąd w każdym

dziele kulturowym trzeba odczytywać wartość związaną z „Sollen”. Napięcie

„Sein – Sollen” ujawnia się w k. jako specyficznej formie ludzkiego bytowania

– zarowno indywidualnego, jak i społecznego (por. W. Perpeet). Stąd k.

stanowi wielostronną formę ludzkiego życia, ujętego w kategorie „Nach”

(„po”), „Neben” („obok”), „Mit” („wraz”), a wszystko to, jako związane z

„Sollen” (przeżywanego przez człowieka tworcę i odbiorcę) – objawia wartość

jako specyficznie ludzką cechę wszelkich wytworow. Ale wartość sama jest

odczytywana w k. poprzez symbole, obrazy, szeroko pojęte znaki.

W neokantyzmie, w ramach ktorego tę problematykę rozwijano,

ostateczną, zamykającą interpretację k. podał E. Cassirer: „Człowiek nie może

uciec przed własnymi osiągnięciami. Nie ma wyboru: musi przyjąć warunki

swego własnego życia. Człowiek nie żyje już w świecie jedynie fizycznym,

żyje także w świecie symbolicznym. Częściami składowymi tego świata są:

język, mit, sztuka i religia. Są to rożnorakie nici, z ktorych utkana jest owa

symboliczna sieć, splątana sieć ludzkiego doświadczenia. Wszelki postęp

ludzkości w dziedzinie myśli i doświadczenia sprawia, że sieć ta staje się coraz

subtelniejsza i mocniejsza. Człowiek nie potrafi się już bezpośrednio

ustosunkować do rzeczywistości. Nie może jak gdyby z nią stanąć twarzą w

twarz. W miarę jak symboliczna działalność człowieka robi postępy,

rzeczywistość fizyczna zdaje się cofać. Zamiast zajmować się rzeczami

samymi w sobie, człowiek w pewnym sensie ustawicznie sam ze sobą

rozmawia. Tak bardzo owinął się w formy językowe, w obrazy artystyczne, w

mityczne symbole lub religijne obrządki, że nie potrafi już niczego zobaczyć,

jak za pośrednictwem tego sztucznego środka. Jego położenie jest jednakowe

w sferze teoretycznej i praktycznej. Ale nawet w tej drugiej człowiek nie żyje w

świecie nieubłaganych faktow ani też zgodnie ze swymi bezpośrednimi

potrzebami i pragnieniami. Żyje raczej wśrod wyimaginowanych uczuć, wśrod

lękow i nadziei, wśrod złudzeń i rozczarowań, wśrod marzeń i fantazji. Epiktet

powiada, że człowieka niepokoją i przerażają nie rzeczy same, ale jego

przekonania i wyobrażenia o rzeczach” (*Esej o człowieku. Wstęp do filozofii k.*,

Wwa 1971, 69). Cassirera wizja człowieka zamkniętego w jaskini symboli –

wskutek czego człowieka należałoby nazwać „animal symbolicum” –

przypomina Platońską wizję człowieka zamkniętego w jaskini materii i ciała.

Ale człowiek Platoński miał przed sobą możliwość uwolnienia się przez

prawdę-filozofię i możliwość powrotu do „rzeczywistej rzeczywistości”,

natomiast nie ma ucieczki i wyzwolenia z „epistemologicznej jaskini”

kantowskiej. Wyrosła z neokantyzmu fenomenologia jest rownież „jaskinią

świadomości”, z ktorej nie ma wyjścia – ale za to dla filozofow jest

„urzekająca robota”, w postaci analizy sensow, kreacji sensow i usiłowania

nakładania apriorycznych sieci sensow na wszystko, co człowieka dotyczy.

Na szczęście nawet w tzw. kulturowej filozofii można dostrzec dążność

do kontynuowania starożytnych koncepcji mimesis, a przez to samo

sytuowania k. pomiędzy biegunami natury i człowieka. Spotykamy się

nieustannie z relacją k. do natury; natura człowiekowi sama nie wystarcza, a

jednak sugeruje i jakby uczy tworzenia k. Dlatego za tradycyjnym

pojmowaniem człowieka, jako homo faber – co B. Franklin wyraził jako „tool

making animal” – u Platona i Arystotelesa występuje przekonanie, że

[techne mimetai ten physin] („sztuka naśladuje naturę”), a [technadzein he mimesis] („uprawiać sztukę to naśladować”),

albowiem natura rozpoczyna to, co uzupełnia przez rozum. To klasyczne

przekonanie kultywowano w średniowieczu, rozwijając koncepcję ars, ktorą

wiązano z samym stworczym działaniem Boga. Natura jakby oczekuje

„operatora” – człowieka, aby w niej dopełnił przez k. to, co zostało rozpoczęte

w dziele stworzenia. Stąd człowiek przez swoją ludzką ars wypełnia –

nakreślony przez ars transcendentny, zarysowany przez Boga – plan natury.

Stąd człowiek wydobywa z natury stan k., ktora się z naturą organicznie wiąże.

Nawet tzw. artes mechanicae są udoskonaleniem dzieła natury. W tej kwestii

ciekawe są poglądy Hugona ze Świętego Wiktora, ktory w stosunku do

tradycyjnie pojmowanych artes liberales zarysował swoiste uzupełnienie w

postaci artes mechanicae, za ktore uznał: lanificium (tkactwo), armatura

(obronność-zbrojenie), navigatio (nawigacja), agricultura (rolnictwo), venatio

(polowanie), medicina (lecznictwo), theatrica scientia (nauki teatralne).

Dyscypliny te traktował jako części szeroko pojętej filozofii-mądrości, w ktorej

wyrożnił dyscypliny teoretyczne (teologia, matematyka i fizyka), dyscypliny

praktyczne (etyka, ekonomia i polityka), dyscypliny mechaniczne i wreszcie

dział logiki z gramatyką, retoryką i dialektyką.

Związek natury i k. w człowieku był zawsze obecny w myśli

europejskiej; wraz z neokantowskim rozumieniem k. jako wartości płynącej z

napięcia „Sein – Sollen” pojawiła się koncepcja rozumienia k. jako swoistej

ekspresji życia – zarowno jednostki, jak i grup społecznych oraz narodow.

Rozmaicie to filozofowie przedstawiali, ale u wszystkich występuje szczegolne

odniesienie do życia i natury (F. Nietzsche, W. Dilthey, O. Spengler, H.

Bergson, E. Rothacker). K. jawi się jako prafenomen ludzkiego życia, jako

życiowa konieczność, warunkująca życie człowieka jako człowieka. Od

narodzin do śmierci człowiek żyje w kulturowej niszy – Th. S. Eliot nazwał ją

„the whole life of a people” („całokształt życia ludzkiego”). Ale tak pojęta

kulturowa koleba suponuje – uważał A. Gehlen – naturę, albowiem bez natury

sama k. jest nie do pomyślenia. Wyraża to rownież A. Toynbee, gdy o naturze i

k. mowi jako o „wezwaniu i odpowiedzi” („challenge – response”). Rothacker

odwoływał się do natury-rzeczywistości, bez ktorej nie można wyjaśnić k.; A.

L. Kroeber, C. Kluckhohn (*Culture. A Critical Review of Concepts and*

*Definitions*) wymieniają i systematyzują ponad 200 definicji k., powstałych w

ramach antropologii, etnografii, socjologii, psychologii. Definicje te dają się

sprowadzić do sześciu kategorii: opisowych, historycznych, normatywnych,

genetycznych, strukturalnych i niekompletnych; wszystkie dotyczą strony

statycznej lub dynamicznej k., podkreślając rolę k. w procesie rozwojowym

człowieka – indywidualnym i społecznym.

Cały zespoł zagadnień objętych wyrażeniem „kultura-cywilizacja” był

przedmiotem filozoficznych analiz, i to od samych początkow filozofii.

Arystoteles, jak w wielu innych dziedzinach, tak i w problematyce rozumienia

k. posadowił trwałe fundamenty w rozumieniu człowieka i jego działalności. W

*Etyce nikomachejskiej*, *Metafizyce* i in. swoich pismach wyrożniał dziedziny

działalności człowieka: [theoria], [praksis], [poiesis].

Wyrożnienie to nie stanowi systematyzacji logicznej przez wzajemnie

wykluczające się człony podziału, lecz jest wskazaniem kierunkow działalności

życiowej człowieka. Można mieć do Arystotelesa pretensje o to, że niezbyt

precyzyjnie posługiwał się swoimi rozrożnieniami, ale on mogłby się bronić, że

to właśnie w życiu samym zachodzą na siebie nieustannie płaszczyzny

kontemplacji i wytwarzania, kontemplacji i postępowania. Myśl Arystotelesa

wyrożniająca 3 dziedziny życia ludzkiego była tą słuszną intuicją, ktorą poźniej

podjął św. Tomasz z Akwinu, a następnie także Kant, ktory całokształt filozofii

ujął w 3 działy zasugerowane przez Arystotelesa: krytykę czystego rozumu,

krytykę praktycznego rozumu i krytykę władzy sądzenia.

„Nauka Arystotelesa o poznaniu jest ściśle związana z jego poglądem na

działalności życiowe [...] – napisał J. Kalinowski – Pierwsza działalność

życiowa – kontemplacja jest działalnością poznawczą, jeżeli przy pewnym jej

pojmowaniu można powiedzieć, że składają się na nią inne jeszcze czynności,

to tylko w charakterze pomocniczych. Natomiast postępowanie i wytwarzanie

nie są działalnościami poznawczymi. Nie mogą być jednak rozwinięte bez

wykonania pewnych czynności poznawczych. Stąd Arystoteles wymienia trzy

rodzaje poznania: teoretyczne [he theoretike

dianoia (episteme)]), praktyczne [he praktike dianoia]) i

pojetyczne [he poietike dianoia]). Poznanie teoretyczne

stanowi istotę kontemplacji, po grecku, jak wiemy, zwanej [theoria]

(stąd jego nazwa); to poznanie dla samego oglądu rzeczywistości, dla prostego

poznania prawdy. Rzecz jasna, że choć zdobywa się je w określony sposob, to

można uzyskać je w odniesieniu do każdego przedmiotu poznania dostępnego

władzom poznawczym człowieka. Poznanie praktyczne – to poznanie, bez

ktorego nie ma postępowania, gdyż ono nim kieruje; to poznanie mające na

celu kierowanie postępowaniem. Podobnie poznanie pojetyczne jest poznaniem

mającym na celu kierowanie wytwarzaniem. Tym samym jest poznaniem

koniecznym dla wytwarzania [...]” (*Teoria poznania praktycznego*, 14).

U podstaw wszelkich kulturowych działań i wytworow ludzkich leży

praca intelektu, polegająca pierwotnie na interioryzacji zastanej treści natury –

świata realnie istniejącego w postaci osob i rzeczy, podlegających rożnorodnym

procesom i zdarzeniom. Owa pierwotna interioryzacja treści natury już jest

pierwszym, wstępnym etapem pojawienia się k.

OBSZARY KULTURY. Studia nad k. stanowią rozległe pole ludzkich dociekań i

przez to stały się przedmiotem wielu dyscyplin naukowych. F. Znaniecki w

pracy *Nauki o k.* (Wwa 1971) napisał: „Fakty badane przez nauki społeczne i

humanistykę, a ignorowane przez nauki przyrodnicze – astronomię, fizykę,

chemię, biologię, geologię – wspołcześnie określane są ogolnym terminem

≫kultura≪. Pojęcie oznaczone przez ten termin obejmuje religię, język,

literaturę, sztukę, zwyczaje, obyczaje, prawa, organizację społeczną, technikę

wytwarzania, wymianę gospodarczą, a także filozofię i naukę” (22). Dziedziny

te są tak rożnorodne, że przy pierwszym ich rozpatrywaniu nie wydaje się, by

miały ze sobą wiele wspolnego. Ale wszystkie one suponują jakiś ład – jakiś

porządek. Znaniecki uważa, że „Nazwa ≫nauki o kulturze≪ będzie miała

znaczenie, jeżeli założymy istnienie uniwersalnej kategorii ładu kulturowego

obejmującego wszystkie swoiste łady, jakie zostały lub będą odkryte przez

badaczy kultury” (tamże).

Założenie uniwersalnej kategorii ładu kulturowego jest stwierdzeniem

istnienia porządku racjonalnego, co odkryli już starożytni myśliciele. Odkryli

oni jeszcze coś więcej, mianowicie, że wszelki racjonalny ład, a tym samym i

k.-paideia jest pochodna od człowieka. W filozoficznym wyjaśnianiu tego ładu

należy zatem sięgnąć do źrodeł tego ładu – do osobowych cech i działań

człowieka, a więc do czynności świadomych i dobrowolnych, tzn. działań

poznawczych, działań wolitywnych w ich szczytowym akcie – miłości, oraz do

wolności, będącej nieukoniecznieniem ludzkiego działania. Podstawowym

ludzkim działaniem jest poznanie – ono odciska piętno na wszystkich

osobowych przeżyciach, na ludzkim postępowaniu moralnym oraz aktach

religijnych i aktach wysiłku tworczego. Bez poznania, kierującego działaniem,

nie ma ludzkich (jako ludzkich) czynności i ich wytworow. Stąd źrodłem

rozumienia k. może być aktywność poznawcza człowieka, w ktorej człowiek,

interioryzując w poznaniu zastaną naturę, intelektualizuje ją. W akcie poznania

przyswajamy sobie zastane treści świata przyrody i sami ubogacamy się treścią

ujętej rzeczywistości. I to właśnie jest pierwszym i zasadniczym aktem

kulturowym, decydującym o „kulturowości” k.

Należy sobie w pełni uświadomić koniecznościowe związki pomiędzy

wtornymi przejawami k., noszącymi także nazwę „kultury”, a jej naczelnym

rozumieniem. Jeśli istnieją rożne koncepcje k. i istnieją rożne nauki o k.

(socjologia k., antropologia kulturowa, teologia k., historia k.), to musi istnieć

jej – k. – rozumienie źrodłowe. Prożno używałoby się w rożnych naukach o k.

– wyrażenia „kultura”, jeśliby nie istniało źrodłowe, naczelne rozumienie k.

Takim podstawowym rozumieniem k. musi być jej pierwszy i zasadniczy

przejaw, występujący wszędzie tam, gdzie używamy nazwy „kultura”. Jest nim

akt receptywnego poznania, w ktorym poznawczo ujmujemy treści zastane

świata natury. Owa interioryzacja poznawczych treści świata jest nadaniem

nowego – intelektualnego, poznawczego – sposobu istnienia tym treściom.

Stąd intelektualizacja natury stanowi istotną cechę k., obecną w każdym

kulturowym akcie, danym nam do wyjaśnienia w rożnorodnych naukach o k.

Owa intelektualizacja, wyrażająca się w najpierwotniejszym znaku-pojęciu,

przesądza o znakowym charakterze k. Intelektualizacja zastanej rzeczywistości,

przyswojenie jej sobie w sposob ludzki, ubogaca człowieka o nowe treści, co w

następstwie pozwala przekroczyć siebie w aktach działania i tworczości. Bez

tego aktu pierwszego, bez poznania, nie jest możliwe żadne osobowe

„zareagowanie” kulturowe. Filozoficzna myśl klasyczna wskazywała na naturę

oraz na człowieka, pomiędzy ktorymi poznawcza więź się realizuje, ponieważ

człowiek jest rownocześnie tworem natury: jako byt przyrodniczy jest

biologicznie zdeterminowany, a jako osoba transcenduje rzeczywistość w

swym poznaniu, miłości i działaniu typowo ludzkim.

OSOBOWE FORMY DZIAŁANIA LUDZKIEGO. Działalność racjonalna człowieka

wypływa z ludzkiego poznania interioryzującego zastany świat –

rzeczywistość. Przyjęcie na „osobistą własność” treści poznawanego świata

wyzwala poznawcze działanie skierowane na siebie (swe postępowanie) lub na

przetwarzanie świata. Stąd wyrożnione tradycyjne 3 kierunki ludzkiego

racjonalnego działania, wywodzącego się ze specyficznych ukierunkowań

intelektualnopoznawczych.

Jako pierwsza i zasadnicza warstwa poznawcza, wg Arystotelesa i

klasycznej tradycji, jawi się poznanie teoretyczno-informacyjne (

[theoria]), polegające na interioryzacji treści świata w aktach ludzkiego

poznania. Jeśli człowiek rodzi się jako „niezapisana tablica”, to wszelkie treści

poznawcze pochodzą z zewnątrz, z otaczającego świata. Poruszenie psychiki

ludzkiej jest możliwe jedynie przez akty poznawcze, pierwotne, spontaniczne,

ktorych treść jest treścią (częściowo i aspektywnie ujętą) rzeczy zewnętrznych,

realnie istniejącego świata, mnogich bytow. Przez poznanie teoretycznoinformacyjne

człowiek uzdalnia swoj rozum do dalszego poznania i pracy, a

zarazem ubogaca się o racjonalne treści pochodzące z otaczającej

rzeczywistości. Kryterium naczelnym tego typu poznania jest prawda, a więc

racjonalne, zaczątkowo zreflektowane – bo dokonujące się w aktach sądzenia –

uzgodnienie się z ujmowaną poznawczo rzeczywistością. Przedmiotem takiego

poznania (ujmując ogolnie) jest byt, rzeczywistość, a celem jest prawda, będąca

uzgodnieniem się sądowo-poznawczym z bytem ujmowanym w akcie

poznania. Tak pojęta prawda jest zarazem kryterium, czyli swoistą normą

wartościowego (lub niewartościowego) zabiegu poznawczego. Tu więc i

przedmiot poznania (byt), i jego cel (prawda) są realnie tym samym, chociaż

rożnią się w swych znaczeniach. Poznanie teoretyczne, przejawiające się

najpierw w zdroworozsądkowym, a poźniej w naukowym poznaniu, jest

zrożnicowane i ciągle rozwijające się. Wchodzi ono także w kontakt z

działaniem praktycznym i pojetycznym (tworczym). W każdym z nich jednak

jest suponowany kontakt poznawczy z bytem i świadome, prawdziwościowe

akty sądowo-poznawcze. Najpierwotniejszy poznawczy kontakt dokonuje się

jeszcze w przedznakowym ujęciu aktu istnienia bytu, co gwarantuje realność

znakowych ujęć poznawczych treści bytu. Sprawą istotną są też pytania

naukotworcze (tworzące poznanie naukowe), decydujące o charakterze

odpowiedzi i celu naukowego poznania.

Drugą warstwę k. stanowi poznanie praktyczne ( [praksis]),

kierujące ludzkim działaniem. Działanie przygodne jest przyczynowo

uwarunkowane i dlatego jego celem i motywem jest byt jako dobro, stanowiące

o tym, że działanie raczej zaistniało, niż nie zaistniało. Dobro jako cel jest

zarazem istotnym przedmiotem ludzkiego działania, o ile, oczywiście, jest ono

uznane przez człowieka jako dobro. Specyfiką praktycznego poznania jest

właśnie dojrzenie bytu-dobra jako „mego” przedmiotu i zarazem motywu

poznania. Ten typ poznania stoi u podstaw ludzkiego postępowania, a przez to

także całego porządku moralnego, wywodzącego się z osobowych decyzji

człowieka. W aktach decyzji dokonują się autodeterminacje ludzkich działań

poprzez wolny wybor treści sądow praktycznych o dobru, ktore należy

zrealizować w działaniu w perspektywie celu i w kontekście ludzkich nabytych

przekonań (sądow teoretycznych) o świecie-rzeczywistości i swym własnym

ludzkim bycie, czyli w świetle tzw. sumienia, będącego sprzężonymi aktami

samopoznania („umienia siebie”). Wszelkie działania osobowe – czyli rozumne

i wolne – są realizowaniem powziętych (z rozmysłem lub spontanicznie) aktow

decyzyjnych, ktore tworzą pole moralności i obyczajowości, będące

społecznym wyrazem życia moralnego.

Trzecią warstwę k. stanowi poznanie tworcze – „pojetyczne”, w ktorym

człowiek poprzez swoją ludzką działalność – wyłonioną z podmiotu i

przechodzącą „na zewnątrz” – przekształca świat przez wprowadzenie swoich

wytworow w obręb zastanej natury. Poznanie tworcze dokonuje się zasadniczo

i pierwotnie w ludzkiej duszy, w obrębie ludzkiej myśli, ktora mając bogaty

materiał uzyskany w poznaniu teoretyczno-informacyjnym, może te treści

przekształcać i tworzyć z nich nowe, dotąd nieistniejące wytwory sztuki i

techniki. Za kryterium i normę tego typu poznania uznał Arystoteles (a za nim

klasyczna filozofia) piękno – pojęte najszerzej, analogicznie, jako wizja bytu

wzbudzająca upodobanie, czyli swoista rozkosz kontemplatywnego poznania.

Tworczość artystyczno-techniczna przebiega od pomysłu do jego

wykonania. Zarowno pomysł, jak i jego wykonanie stanowią swoiste

uzupełnienie zastanej natury i samego człowieka. Człowiek bowiem, w

przeciwieństwie do zwierząt, rodzi się jako „byt z brakami”; musi się

dostosować przez kulturowe działania do otaczającej rzeczywistości, by mieć

odzienie, mieszkanie, narzędzia potrzebne do życia i rozwoju. Dokonuje się to

podczas intelektualnej pracy, zw. tworczością. Materiał dla swej tworczej pracy

czerpie z poznania rzeczy i siebie samego i „wpada na pomysł” konstruowania

i wytwarzania nowych, nie zastanych w naturze przedmiotow. W tradycji

filozoficznej nazwano to „ratio recta factibilium” – „rozumem pokierowanym

pracą wytwarzaną”. Przedmiot tej tworczości jest niezwykle rozległy – dotyczy

i uporządkowania poznania (logika), i językowych wypowiedzi (retoryka), i

ruchow ciała (taniec, poruszanie się, mimika), i używania głosu (muzyka,

śpiew), tworczości literackiej, sztuk plastycznych (malowidła, rzeźba,

architektura), wytworow technicznych, a także społecznych form życia, jakimi

są: rodzina, gmina, narod, państwo, organizacje społeczne, czyli to, co zwykło

się nazywać cywilizacyjnym ustrojem. Człowiek „uzupełnia” w swym

kulturowym działaniu zastane „braki” natury, ktorą nieustannie doskonali w

rożnych formach k.

Wszystkie te dziedziny racjonalnej działalności nie wykluczają się

wzajemnie, lecz dopełniają się, zwł. w procesie poznania praktycznego i

tworczego. Zawsze jednak punktem wyjścia jest poznanie teoretycznoinformacyjne,

dostarczające treści poznawczych, ktore mogą się stać

czynnikiem kierującym postępowaniem i obyczajowością lub tworzywem

przekształcanym w procesie poznania tworczego. Teoretyczne poznanie –

stanowiące źrodło i punkt wyjścia ludzkiej działalności racjonalnej – jest też

kresem tej działalności w poznaniu kontemplacyjnym i estetycznym, wowczas

gdy zastana i przetwarzana rzeczywistość wzbudza bezinteresowną

kontemplację, kojącą niepokoj poznawczo-tworczy.

Owe obszary racjonalnego działania przenika na rożne sposoby (jako

natchnienie, jako osobista synteza, jako osobowe uzasadnienie sensu działania)

religia, będąca więzią osoby ludzkiej z osobą Boga. Relacja konstytuująca

religię jest i zaczątkiem, i syntezą aktow osobowych człowieka (poznania i

chcenia-miłości przechodzących w działanie), o ile ten, uświadamiając sobie

swoją i świata bytową przygodność, zwraca się w aktach osobowych do osoby

Boga jako ostatecznej racji całego swego bytu. Dlatego religia, mając za

przedmiot Osobę, podnosi całe życie ludzkie do poziomu osobowego (a nie

rzeczowego), znajdując w bycie osoby Boga ostateczne uzasadnienie dla swych

osobowych aktow decyzyjnych, wynikających z ludzkiego, rozumnego życia.

*Mieczysław A. Krąpiec*

FILOZOFICZNE KONCEPCJE KULTURY.

Strona Polskiego Towarzystwa Tmasza z Akwinu, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/k/kultura.pdf> (dostęp z dnia 12.10.2012r.)

**Kultura** (z łaciny cultura – uprawa, kształcenie), całokształt materialnego i duchowego dorobku ludzkości, a także ogół wartości, zasad i norm współżycia przyjętych przez dane zbiorowości; wszystko to, co powstaje dzięki pracy człowieka, co jest wytworem jego myśli i działalności. Kultura dzieli się na: materialną, której zakres pokrywa się z pojęciem cywilizacja, i duchową - ogół wytworów i osiągnięć z dziedziny sztuki, nauki, moralności, funkcjonujących w postaci np. dzieł artystycznych, wierzeń, obyczajów, a także uznanych wartości, takich jak: prawda, sprawiedliwość, wolność, równość itp.Kultura odnosi się do poszczególnych sfer życia społecznego, np. kultura polityczna, kultura prawna, kultura pracy, kultura życia codziennego. Pojęcie kultura ma długą tradycję.  
  
Źródło:  
ONET <http://portalwiedzy.onet.pl/69310,,,,kultura,haslo.html>

Określenie "kultura" jest pojęciem niezwykle szerokim i obejmuje szereg dziedzin aktywności człowieka. Kultura to zjawiska społeczne i artystyczne; kultura to wytwory materialne i niematerialne; kultura obejmuje między innymi literaturę, sztukę, film. Generalnie ujmując - Kultura to duchowy i materialny dorobek społeczeństwa, w tym charakterystyczne dla danego społeczeństwa wyuczone wzory postępowania, w odróżnieniu od tego, co jest biologicznie odziedziczone. Przyjrzyjmy się kilku różnym definicjom kultury. Definicje te ujmują kulturę w różnorodny sposób, często zupełnie odmienny lub też koncentrujący się na innym obszarze życia i ludzkiej aktywności.

**KULTURA** – (z łaciny. cultura – uprawa) to ogół stworzonych przez ludzi wartości naukowych, społecznych, artystycznych i technicznych oraz procesy tworzenia tych wartości. W przeszłości kojarzyło się pojęcie kultury z „ uprawą roli” bądź z „uprawą umysłu”.

Kultura, czyli cywilizacja, jest to złożona całość, która obejmuje wiedzę, wierzenia, sztukę, moralność, prawa, obyczaje oraz inne zdolności i nawyki nabyte przez ludzi jako członków społeczeństwa (definicja Edwarda Tylora z 1871 roku)

Kultura jest to względnie zintegrowana całość obejmująca zachowania ludzi przebiegające według wspólnych dla zbiorowości społecznej wzorów wykształconych i przyswajanych w toku interakcji oraz zawierająca wytwory takich zachowań (Antonina Kłoskowska, Kultura masowa, 1983 PWN oraz Socjologia kultury, 1981 PWN).

Źródło: http://www.wiedza24h.pl/pojecie/8/kultura\_definicje.html

***Kultura*** - jest dobrem i dorobkiem zbiorowym, owocem twórczego i przetwórczego wysiłku niezliczonych pokoleń. Jest pozaspołeczna. O kulturze mówić można dopiero wówczas, gdy odkrycie wynalazek zostaje zachowany, gdy jest przekazywany z pokolenia na pokolenie, gdy staje się dorobkiem trwałym zbiorowości ludzkiej, nie przyzwyczajeniem poszczególnej jednostki czy jej mniemaniem osobistym.

**Antropologia kultury :** zagadnienia i wybór tekstów / oprac. Grzegorz Godlewski;   
wstęp i red. Andrzej Mencwel, Warszawa : Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2005r.

Określenie "kultura" jest pojęciem niezwykle szerokim i obejmuje szereg dziedzin

aktywności człowieka. Kultura to zjawiska społeczne i artystyczne; kultura to wytwory

materialne i niematerialne; kultura obejmuje między innymi literaturę, sztukę, film.

Generalnie ujmując - Kultura to duchowy i materialny dorobek społeczeństwa, w tym

charakterystyczne dla danego społeczeństwa wyuczone wzory postępowania, w odróżnieniu

od tego, co jest biologicznie odziedziczone. Przyjrzyjmy się kilku różnym definicjom

kultury. Definicje te ujmują kulturę w różnorodny sposób, często zupełnie odmnienny lub też

koncentrujący się na innym obszarze życia i ludzkiej aktywności.

Źródło: Strona internetowa – Wiedza 24h - <http://www.wiedza24h.pl/pojecie/8/kultura_definicje.html>

**Kultura** (z łaciny cultura- uprawa, kształcenie), całokształt materialnego i duchowego dorobku ludzkości, a także ogół wartości, zasad, norm współżycia przyjęty przez dane zbiorowości; wszystko to, co powstaje dzięki pracy człowieka, co jest wytworem jego myśli i działalności. Kultura dzieli się na materialną, której zakres pokrywa się z pojęciem cywilizacja, i duchowa- ogół wytworów i osiągnięć z dziedziny sztuki, nauki, moralności, funkcjonujących w postaci np. dzieł artystycznych, wierzeń, obyczajów, a także uznanych wartości, takich jak: prawda, sprawiedliwość, wolność, równość itp.  
     (Hasło opracowano na podstawie “Słownika Encyklopedycznego Edukacja Obywatelska” Wydawnictwa Europa. Autorzy: Roman Smolski, Marek Smolski, Elżbieta Helena Stadtmüller. ISBN 83-85336-31-1. Rok wydania 1999.)  
      <http://portalwiedzy.onet.pl/69310,,,,kultura,haslo.html>

Definicja kultury - Alfred Louis Kroeber i Clyde Kluckhohn

Kultura jest związana z człowiekiem na wiele sposobów:człowiek jest jej twórcą, a zarazem jest przez nią kształtowany; za pomocą wyraża swoje potrzeby, emocje i wrażenia, spożytkowuje ją organizując sobie życie; [c](http://www.cotojest.info/czlowiek_657.html)złowiek tworzy kulturę, jest jej nosicielem i odbiorcą, a także manipuluje kulturą jako pewnym narzędziem w życiu zbiorowym.

Żródło:

*Co to* [*jest.info*](http://jest.info) *- słownik internetowy,*[*http://www.cotojest.info/kultura\_334.html*](http://www.cotojest.info/kultura_334.html)*, dostęp 05.10.1012.*

**Kultura** –„socjol. całokształt materialnego i duchowego dorobku ludzkości gromadzony, utrwalony i wzbogacany w ciągu jej dziejów, przekazywany z pokolenia na pokolenie; w skład tak pojętej k. wchodzą nie tylko wytwory materialne i instytucje społ., ale także zasady współżycia społ., sposoby postępowania, wzory, kryteria ocen estet. i moralnych przyjęte w danej zbiorowości i wyznaczające obowiązujące zachowania”

Źródło: Encyklopedia Popularna PWN, red. Barbara Petrozolin – Skowrońska, Warszawa 1992, hasło: kultura